

## Tekst konkursowy dla klas VII-VIII

Autor: Michał Larek

### Bunt zwierząt

Jeż o imieniu Jerzy zmarszczył brwi. Właśnie się dowiedział, że narrator bajki zwołał zebranie wszystkich zwierzęcych postaci.

Nie lubił tych spotkań. Uważał, że to strata czasu. Niewykluczone, że sama idea była idealna. W końcu chodziło o to, żeby wymyślić jak najlepszy ciąg dalszy ich wspaniałej bajki o fenomenalnym przesłaniu. Ale ostatecznie na końcu zawsze wybuchała kłótnia każdego z każdym i ich mityng kończył się fiaskiem.

Jeż spojrział na zegarek. Było późne popołudnie. Spotkanie zacznie się za pół godziny. Westchnął, zerknął na żarzące się drewno w kominku i wyszedł z chaty.

Po drodze spotkał jerzyka zwyczajnego, jeżozwierzę oraz dżdżownicę. Z każdym z tych przemiłych przyjaciół zamienił kilka słów. Wiedział, że oczekują od niego przyjemnej pogawędki, a że nie chciał ich zawieść, poświęcił im trochę czasu. Dżdżownicę bolał żołądek, więc zapytała go, czy może ją zawieźć do lekarza. Niestety, nie mógł jej pomóc. Czas naglił.

Jak się domyślicie, jeż Jerzy spóźnił się na zebranie.

Gdy wkroczył na polanę, zorientował się, że zwierzęta zajadły się kłóć. Tym razem zbuntowały się przeciwko rolom, które grały w bajce.

Lew krzyczał, że wcale nie jest odważny. Sowa twierdziła, że jest głupia jak but. Lis zaprzeczał, jakoby był chytry. Hiena wrzeszczała wniebogłosy, że jest etyczną istotą. Baran przekonywał zawzięcie, że ma bardzo wysoki iloraz inteligencji. Koza dowodziła, że jest spolegliwa i że nigdy nie złamała nóżki. Kot Mruczek wskoczył na grzbiet krowy, która rozwiązywała krzyżówkę, i oznajmił, że nie cierpi mleka.

Narrator spojrział na jeża i zapytał melancholijnie, czy chce zabrać głos.

Nasz bohater uśmiechnął się i zawołał, że nie przepada za jabłkami. Dodał ponadto, że uwielbia gryzonie i od dzisiaj będzie nosił na krzaczastym grzbiecie żwawe myszki.

Narrator zakończył zebranie, obiecując zwierzętom, że już nie będzie patrzył na nie w stereotypowy sposób.